Nr. 206 Czwartek 8 (21) sierpnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półroc.	roc.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane” i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya!

„Żydzi w Królestwie“.

W zeszycie sierpniowym miesięcznika „La Revue de Paris“ znajdujemy pod tym tytułem artykuł p. Henryka Vimarda, poświęcony sprawie żydowskiej w Królestwie.

Pomimo, iż autor nie jest przychylnie usposobiony dla obecnego nastroju antysemickiego w Królestwie, cechuje go ostrożność opiniowania o sprawach polskich, pewna znajomość rzeczy i zachowanie bezstronności—zalety niezbyt często spotykane obecnie w prasie zachodnio-europejskiej, kiedy chodzi o sprawy polskie.

Opisując dzieje sztucznego spychania ludności żydowskiej do Królestwa, autor zwraca uwagę na to, że napływający do Królestwa żywioł żydowski stawał się coraz mniej podatny do asymilacyi i stanowił dla społeczeństwa uciemiężonego i walczącego o byt jedno z największych niebezpieczeństw.

Z jednej strony pozbawione wszelkiej samodzielności społeczeństwo nie mające żadnej możności rozwiązania kwestyi żydowskiej, z drugiej—ludzie świadomie wyzyskujący żydów, jako materyał do rozbicia zwartej masy ludności polskiej.

„Trudno wyobrazić sobie — powiada autor — skuteczniejszy środek do osłabienia żywiołu polskiego, jak wprowadzenie do niego znacznej ilości żydów. Zdaje się, że rosyanie próbowali tego sposobu tak samo, jak próbowali osłabić potęgę katolicyzmu przez popieranie wśród ludu herezyi maryawickiej. Kiedy Plehwemu za jego rządów w ministerstwie spraw wewnętrznych zwracano uwagę na bezcelowość wszelkich wysiłków, mających na celu rusyfikacyę Polski, miał on odpowiedzieć: „Poczekajcie, poszlemy wam 200,000 żydów rosyjskich!“

Przysłani w ten sposób litwacy odrazu zmienili stosunki, panujące w Królestwie. Porzucili oni żargon i zastąpili go językiem rosyjskim. „Wreszcie masa żydowska, ciążąca do żywiołu polskiego, póki posiadał on pewną władzę w kraju, coraz bardziej zaczęła przychodzić do przekonania, że nie jest w jej interesie łączyć się ze sprawą zwyciężonych“...

Jak ocenia autor ów tłum żydowski?

„Mało inteligentny, ogłupiały pod wpływem dziedzicznego upośledzenia moralnego i fizycznego, pełen ignorancyi i niedostępny dla idei postępu“...

Takim oto żywiołem wypełniać się zaczęło Królestwo, liczące w r. 1816—7.8% w roku 1909—14.6% żydów, zaś Warszawa, licząca w r. 1799 niespełna 12%, posiadała ich przeszło 40% w roku ubiegłym.

Jakie wyjście upatruje autor z obecnej sytuacyi?

Może to być — jego zdaniem — asymilacya lub dalsza nieprzejednana walka, tertium non datur.

Lecz o asymilacyi nie może być mowy w obecnej sytuacyi, kiedy w miastach polskich przypada 25 polaków na 75 żydów. Dopiero w razie zniesienia granicy osiedlenia i odpływu ludności żydowskiej z Królestwa można byłoby mówić o asymilacyi.

Znaczny wpływ w kierunku asymilacyi wywrzeć mogłoby nadanie Królestwu autonomii. Powrócony do władzy żywioł polski odzyskałby dla żydów swą dawną moc atrakcyjną i mógłby powtórzyć się ruch liberalny lat sześćdziesiątych.

„Jeżeli jednak trwać będzie obecny stan rzeczy, jeżeli nacyonalizm żydowski, oparty na liczebności, stanie się coraz bardziej wymagającym i odnosić będzie zwycięstwa, które ułatwiać będą we własnym interesie rządzący krajem rosyanie, nastąpić wówczas może obostrzenie ruchu antysemickiego, o ile prasa polska i czynniki mające wpływ na opinię publiczną nie zechcą zwalczyć namiętności tłumu“.

Do takich wniosków doprowadziła i doprowadzić musiała autora spokojna analiza faktów. Gdyby zakończył on na tem, wywody jego utrzymałyby się w granicach ściśle objektywnych.

Czyni on jednak inaczej. Pomimo stwierdzenia rozpaczliwej sytuacyi, jaka się pod wpływem niezależnych od Królestwa czynników wytworzyła, pomimo, iż zdaje on sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakiem grozi Królestwu zalew litwacki, niechętnie patrzy na obecny skomplikowany ruch unarodowienia handlu. Jest to dla niego poprostu „ruch antysemicki“. Ruchu tego p. Vimard nie pochwala, chociaż czyni to w formie bardzo oględnej.

„Wszakże—pisze on—pamięć błędów popełnionych powinna byłaby powstrzymać chęć zemsty, ponieważ na polakach przedewszystkiem cięży odpowiedzialność za obecną sytuacyę“.

Na czem polegać ma ta odpowiedzialność?

Oto—„królowie polscy, przyjmując żydów do państwa w XIV w., nie potrafili zniszczyć ich odrębności i zasymilować z ludnością kraju.

„Trzeba było—czytamy dalej—zmusić żydów do uczęszczania do szkół polskich, do mieszkania w tych samych dzielnicach, przywdziewania polskiego stroju“...

Trudno odmówić słuszności mądrym tym uwagom. Jednak obywatel Rzeczypospolitej francuskiej, który czyni je w wieku XX, przeznaczając do użytku w wieku XIV, mógłby spotkać się z przypomnieniem, że od wieku Kazimierza Wielkiego oprócz bardzo wielu, wielu innych wypadków dzieli nas Noc Św. Bartłomieja, że więc tłumaczenie żyjącemu średniowieczem społeczeństwu XIV w. potrzeby asymilacyi byłoby rzeczą równie bezcelową, jak nawracanie Karola IX na tolerancyę wobec Hugonotów. „Nikt nie może być potępiony za to — powiada wielki historyk Anglii — że pojęciami swemi nie przerasta swego czasu“. Trudno wymagać od Piastów, aby mieli pojęcia bardziej nowoczesne, niż Francya w XVI wieku, a już w żadnym razie nie można wkładać odpowiedzialności za to na współczesne społeczeństwo polskie, jak to czyni p. Vimard.

Jeżeli kto zarzuca państwu polskiemu brak „racyi stanu“, jeżeli, słusznie zresztą, wskazuje na to, że ta racya stanu ulegała wpływom interesów stanowych, wyznaniowych i rodowych, to w swych wywodach tembardziej jest obowiązany do trzymania się ścisłych wskazań racyi stanu.

Jakaż racya stanu wymagać mogłaby biernego poddania się grożącemu niebezpieczeństwu, jaka etyka międzynarodowa upoważnia do składania na społeczeństwo skrępowane w swych ruchach winy za sytuacyę wytworzoną niezależnie i wbrew jego woli?

Kwestyę żydowską w jej obecnej formie stworzyły wszak nie zarządzenia Piastów, które pod względem tolerancyi przerastały swój wiek, lecz współczesne nam sztuczne wtłaczanie ludności żydowskiej do Królestwa zapomocą całego szeregu ograniczeń.

Autor widzi jasno, że skasowanie tych zarządzeń wprowadziłoby niezwłocznie całą sprawę na tory zdrowsze, lecz zamiast w tym kierunku zwrócić moc swej argumentacyi, ostrożnie omija punkt drażliwy i przeciwko Bogu ducha winnym Piastom oskarżenia swe wytacza.

W tej dyplomatycznej taktyce może być także „racya stanu“, nie ma ona jednak nic wspólnego z tą racyą stanu, jaką mierzyć chciał autor postępowanie polityków polskich w wieku XIV...

Idem.

Z prasy polskiej.

Korespondent poznański „Kur. Warsz.“ przypomina, iż w roku bieżącym przypada czterdziesta rocznica usunięcia języka polskiego ze szkół w Poznańskiem.

Dwudziestopięciolecie rządów Wilhelma II łączy się w roku bieżącym z inną jeszcze, równie smutną i bolesną dla nas rocznicą. Rozporządzenie naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego z d. 27-go października 1873 roku wywołało systematyczne usuwanie nauki języka ojczystego w szkołach dzielnicy wielkopolskiej. W całym zaborze pruskim niema obecnie ani jednej szkoły, w którejby ważny ten i konieczny przedmiot był udzielany obowiązkowo. W niektórych, i to bardzo nielicznych szkołach ludowych, w których pozostawiono jeszcze wykład religii w języku polskim, na stopniu najniższym figuruje w planie początkowa nauka czytania na elementarzu polskim. Jest to wykład dowolny, fakultatywny; rodzice winni postawić wniosek przed kwietniem każdego roku o przyjęcie dziecka na naukę polskich liter i abecadła. O ile znajdzie się wtedy nauczyciel, władający językiem polskim, w danej gminie wiejskiej, inspektor może wyznaczyć jedną godzinę dodatkową w tygodniu na tę bardzo problematyczną naukę sylabizowania polskiego.

A obok tego nieposzanowania uczuć religijnych ludności katolickiej, zbyt szczupły i nie znający języka personel nauczycielski, katowanie dzieci we Wrześni i wielu innych miejscowościach. Oto owoc tej kampanii.

W tych warunkach nie dziwi nikogo stały przyrost przestępców młodocianych. Do czterech zakładów karnych w obrębie Wielkiego Księstwa Poznańskiego wysyła ich władza rok rocznie około 2,000, gdzie t. zw. przymusowe wychowanie wyłącza wszelkie różnice narodowe i wyznaniowe. To samo dzieje się w t. zw. szkołach uzupełniających dla terminatorów miejskich i młodzieży wiejskiej od 14 do 18 roku życia. I tutaj panuje wszechwładnie niemczyzna i propaganda patryotyzmu pruskiego.

Kursy Baranieckiego.

Kursy wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie w roku szkolnym 1912/13, a istnienia czterdziestym piątym, zostały na wniosek dyr. J. Rostafińskiego zreorganizowane. Odtąd tylko uczenice z ukończonym zakładem naukowym średnim mogą być uczenicami zwyczajnemi kursów i otrzymywać dyplom. Osoby, które zdadzą egzamin wstępny, stają się uczenicami nadzwyczajnemi, mogą otrzymywać świadectwa z rocznych egzaminów, jednak bez prawa do dyplomu. Hospitantki są osoby zapisujące się na pewne przedmioty.

Szkoła główna będzie miała obecnie zamiast dwóch—cztery wydziały. Wydział literacki trzechletni, na ostatnim roku (będzie czwarty w r. następnym) będzie miał seminarya z literatury polskiej i historyi polskiej. Na wydziale przyrodniczym, ze zmianą lokalu, proponowane są na trzecim roku na przyszłość pracownie. Wydział nowy pracy społecznej jest dwuletni, a obejmuje: hygienę ciała (wstęp fizyko-chemiczny, wstęp biologiczny, hygienę domowego ogniska i fizyczne wychowanie dzieci); hygienę duszy (psychologia, zasady logicznego myślenia, etyka, pedagogia), język polski, geografię fizyczną, antropogeografię i gospodarstwo społeczne znowu z bardzo obszernym zakresem. Mianowicie będą wykładane: prawo codziennego życia, ekonomia, kooperatywy, historya gospodarcza XIX i XX w., organizacye społeczne i urządzenia administracyjne, rachunkowość gospodarcza, o zabytkach i pamiątkach narodowych z konserwatorstwem (z wycieczkami w drugiem półroczu).

Wydział czwarty, także świeżo wprowadzony, kobiecego gospodarstwa wiejskiego ma dwa lata teoryi. Rok pierwszy poświęcony jest przygotowaniu przyrodniczemu, tak, że można wysłuchać przedmiotów gospodarczych w ciągu jednego roku. Praktyka i tu poza zakładem.

Na wydziałach naukowych przystąpiło do egzaminu 68 uczenic. Wydano im 43 świadectw rocznych a 16 dyplomów. Oprócz tego wydano dawniejszym uczenicom 16 świadectw rocznych oraz 11 dyplomów. Ogółem wydano zatem 59 świadectw i 24 dyplomów w ciągu b. roku.

Szkoła sztuk pięknych dla kobiet została całkiem na nowo zorganizowana pod kiero-

wnictwem Piotra Stachiewicza. Ma oddział rysunków początkowych, drugi rysunków, trzeci malarstwa. Na oddziale drugim i trzecim jest w zimowych miesiącach codzień akt wieczorny dla uczenic wyższych kursów bezpłatny.

W b. r. szkolnym zapisało się na kursy 191 osób. Z tego na wydziały naukowe 98 osób a do szkoły Sztuk pięknych 45 resztę stanowiły hospitantki. Na wydziałach naukowych było uczenic zwyczajnych 74, nadzwyczajnych 24. Chodziło na wydział literacki (kończących według starego planu) 42 osób, na wydział literacki według nowego planu 58, na wydział społeczny 41, na przyrodniczy 13, na gospodarczy 8.

W szkole sztuk pięknych uczenic początkowych było 15, na oddziale rysunków 17, na malarstwie 19.

Z pomiędzy 191 osób pochodziło 91 z Galicyi, 82 z Królestwa Polskiego i cesarstwa rosyjskiego, 15 z zaboru pruskiego.

Szczegółowe informacye o zmianach zaszłych na kursach przesyła sekretarka kursów H. Tomaszewska, Kraków, ul. Karmelicka l. 32.

Zlot sokołów.

W Poznaniu odbywa się zlot Związku sokołów polskich w państwie niemieckiem, z rzędu czwarty.

Na zlot przybyli sokoli z Księstwa Poznańskiego, z Prus Zachodnich, Śląska, Brandenburgii, Saksonii, Westfalii, Nadrenii, Hamburga i t. d. Liczba ich była znaczna, gdyż już na początek stanęło przeszło 700. I sokolice stawiły się na zlot licznie, bo było ich około 200. W drugim dniu zlotu było sokołów i sokolic już około 1,500. Biorący udział w zlocie podzieleni są na dziesięć okręgów, a mianowicie: kujawski, poznański, pleszewski, brandenburski, śląski, nadreński, kościańsko śremski, dwa westfalskie i hanzeatycki.

Drużyny już z samego wejrzenia bardzo sympatyczne sprawiają wrażenie. Dostrzedz można, że wyszkolenie postąpiło znacznie.

Pierwszy dzień zlotu rozpoczął się w piątek próbami ćwiczeń wolnych okręgów krajowych, drużyn tak męskich, jak żeńskich. Publiczne otwarcie zlotu nastąpiło w południe na boisku.

Na miejsce popisów wybrano bardzo ładny i odpowiedni plac, przylegający do ogrodu restauracyi w Urbanowie. Plac ten, udekorowany pięknie, urządzony razem z osobną halą dla muzyki, jako też z lożami i innemi ubikacyami dla publiczności, mieści około 8,000 osób. Pogoda, niestety, była niestała. Ze względu na to oczywiście nie było też nadmiaru gości, ale bądź co bądź zastępy, które przybyły, świadczą o życzliwości, jaką otacza społeczeństwo drużyny sokole.

Zlot otwarty został pięknem przemówieniem p. Bernarda Chrzanowskiego, prezesa Związku, po czem rozpoczęły się ćwiczenia, mianowicie: lancami, dalej kolejno popisy odrębne okręgów: I (kujawskiego), II (poznańskiego), III (pleszewskiego) i VIII (śremsko-kościańskiego), a na zakończenie ćwiczenia maczugami oddziałów żeńskich.

Wieczorem o godz. 9 odbyło się jeszcze nadzwyczajne zebranie sokoła poznańskiego, na którem popisywał się i chór sokoli.

Drugi dzień zlotu, sobota, poświęcony był cały zawodom. Już przed 6 rano drużyny i zastępy zawodników stawiły się na boisku, a ćwiczenia rozpoczęły się punktualnie. Zawody trwały przez cały dzień.

Z okazyi zlotu związkowego otwarto w Poznaniu w salonie sztuki stow. artystów wystawę sokolą. Zadaniem jej—zapoznanie społeczeństwa z pracą i gimnastyką sokolą oraz ze wszystkiem, co służy ku popieraniu rozwoju fizycznego. Poza sprawami specyalnie sokolemi (mapy i tablice, przedstawiające w sposób graficzny rozwój sokolstwa od początku jego istnienia, pamiątki sokole i t. d.), oprócz środków oświatowych dla towarzystw sokolich, wystawa zawiera działy takie, jak: walka z alkoholem, harcerstwo (skauting), turystyka, sporty.

Związek sokołów w Galicyi złożył do dyspozycyi Związku poznańskiego hojny dar, który przeznaczono zaraz na budowę sali gimnastycznej w Poznaniu.

Kronika polska.

— **Statystyka medyczna.** Według sprawozdania głównego inspektora lekarskiego, w r. 1910 Królestwo Polskie liczyło: 1,915 lekarzy, 50 lekarek, 1,630 felczerów, 82 felczerki, 648 aptek, 1,148 farmaceutów, 428 uczniów aptekarskich. Ogólny wydatek na organizacyę lekarską w Królestwie Polskiem wynosił 4,294,470 rb., z tej sumy wydatkowali: rząd 284,162 rb., zarządy miejskie (za wyjątkiem Warszawy) 214,871 rb.; towarzystwa prywatne i dobroczynne 1,166,244 rb., inne źródła 2,629,191 rb.

— **Odznaczenie.** Dowiadujemy się, że znany zaszczytnie publicysta i polityk oraz przyjaciel naszego pisma p. Antoni Żwan mianowany został kawalerem Legii honorowej.

Donosząc o tem, „Figaro" dodaje: „z przyjemnością dowiadujemy się o wyróżnieniu jednej z najbardziej wybitnych jednostek ze społeczeństwa polskiego, która niejednokrotnie złożyła dowody swej sympatyi dla Francyi".

Nawrócona sufrażystka.

—o—

Amerykańskie sufrażystki są — jak donosi „New York Herald" — ogromnie wzburzone dezercya jednej ze swych przywódczyń, znanej „adwokatki" z New-Yorku miss Inez Milholland.

Mis Milholland, której „profession de foi" nie przeszkadzało być bardzo młodą i piękną panną, należała do najzacieklejszych przeciwniczek płci brzydkiej. Z właściwym amerykankom ekscentrycznym fanatyzmem złożyła ona na jednym z mityngów publiczną przysięgę, iż nigdy z żadnym mężczyzną nic wspólnego mieć nie chce, chyba gdy będzie chodziło o nawrócenie niewiernego na świętą wiarę sufrażetyzmu.

Klauzula ta pociągnęła dla apostołki ruchu kobiecego fatalne skutki.

Panna Milholland poznała na jednem z zebrań towarzyskich przystojnego francuza Eugeniusza Boisserain'a i ze zgrozą ujrzała, iż nowy jej znajomy chętnym okiem widzi sufrażystki tylko... na stronicach pism humorystycznych; widząc przed sobą wdzięczne pole dla propagandy, rozpoczęła panna Milholland ciężką pracę uświadamiania niepoprawnego młodzieńca. Wyniki propagandy były zaiste nieoczekiwane.

Bo oto pewnego pięknego poranku udała się urocza apostołka w przebraniu na pokład odchodzącego do Europy parowca. Oczekiwał tam ją gorliwy neofita...

W Londynie pobłogosławił pastor związek małżeński młodej pary...

Po spędzonych wesoło miodowych miesiącach zapragnęła pani Boisserain powrócić do Ameryki, by się znów oddać zawodowi adwokackiemu. Zatrzymał ją w Europie list jej dawnych współtowarzyszek: oświadczyły one, że pierwsze wystąpienie sądowe renegatki powitają taką kocią muzyką, jakiej od początku świata nikt w Ameryce nie słyszał.

„Koniec końców wolę męża niż kratki sądowe—oświadczyła z westchnieniem zrezygnowana ex-sufrażystka korespondentowi dziennika amerykańskiego. Gdybym była jednak wcześniej wiedziała, że mężczyzna wcale nie jest takim potworem, jak mi go moje starsze towarzyszki przedstawiały, nigdybym nie brała udziału w tak kompromitującej i niesmacznej historyi, jak nasz opłakany sufrażetyzm".

Informacye i pogłoski.

— „Peterb. Listok" donosi, że dn. 6 b. m. ułaskawiono 47 marynarzy, skazanych na katorgę w znanej sprawie o bunt we flocie baltyckiej.

— Zamierzone zostało utworzenie dwóch nowych eparchii: humańskiej, do której składu należeć będą powiaty południowe gub. kijowskiej i pow. kremieńczuski, oraz winnickiej—ze wschodnich powiatów gub. podolskiej.

— We wrześniu b. r. odbędzie się w Petersburgu zjazd naczelników więzień.

— Ministerstwo oświaty wyjaśniło, iż w szkołach obcoplemieńczych, w razie braku nauczycieli, znających język ludności miejscowej — mogą prowadzić wykłady rosyanie nie władający językiem tubylców.

— Podczas rozważania w radzie ministrów ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych, minister marynarki poruszył kwestyę zabezpieczenia emerytalnego kobiet, pracujących w instytucyach rządowych. Wniosek ministra marynarki ministerstwo skarbu w specyalnym memoryale, złożonym radzie ministrów, uznało za kwestyę bardzo zawiłą wobec tego, że praca kobiet, jako urzędników cywilnych, nie jest dotąd wyraźnie usankcyonowana przez prawo. Na mocy uchwał rady ministrów kobiety pracują w pewnych instytucyach rządowych z wolnego najmu, lecz z praw służby państwowej nie korzystają. Zważywszy, iż emerytura jest jednym z przywilejów służby państwowej — ministerstwo skarbu sądzi, że należałoby obecnie rozstrzygnąć zasadniczo sprawę sprawowania przez kobiety urzędów państwowych. Ponieważ kwestya ta dotyczy kilku ministerstw i wydziałów — powinna być przeto dokładnie zbadana i rozważona przez naradę międzywydziałową.

— Ministerstwo oświaty zwróciło w okólniku specyalnym uwagę kuratorów okręgów naukowych na konieczność uregulowania sprawy bywania uczącej się młodzieży szkół niższych i średnich na zebraniach publicznych. Ministerstwo zaleca wydawanie przez władzę naukową uczniom zezwoleń piśmiennych na bytność na tem lub owem zebraniu. Dla kontrolowania, czy uczniowie nie chodzą na zebrania bez pozwoleń, mają być na zebrania wysyłani specyalni urzędnicy.

— Brak w obecnej chwili traktatu handlowego pomiędzy Rosyą i Ameryką skłonił grupę prywatnych osób do wszczęcia starania w ministerstwie handlu i przemysłu o zatwierdzenie ustawy rosyjsko-amerykańskiego towarzystwa handlowo-przemysłowego, dla rozwoju wymiany towarów pomiędzy Rosyą i Ameryką. Na czele kompanii stoi poseł do Rady Państwa, prof. Ozierow.

— W Nr 136 zbioru praw i rozporządzeń rządowych ogłoszono rozporządzenie o wymianie między Rosyą a Szwajcaryą przesyłek za zaliczeniem.

Z życia rosyjskiego.

11 lat pod sądem. W r. 1902 w Kronsztadzie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kupca Szamojewa pod zarzutem nabywania od marynarzy kradzionej odzieży uniformowej. Sędzia miejski i zjazd powiatowy uniewinnili Szamojewa. Jednakże wyrok ten zaskarżyło kronsztadzkie biuro portowe. Wskutek skasowania wyroku sprawę rozważał ponownie zjazd powiatowy. Szamojewa uniewinniono znowu. I ten wyrok został skasowany wskutek rekursu władz odnośnych i komisya gubernialna poleciła peterhofskiemu zjazdowi sprawę przejrzeć raz jeszcze. Szamojew i tym razem został uniewinniony. Ostatnio sprawa była rozważana przed kilku dniami, trwała więc lat jedenaście i nie wiadomo jeszcze, czy władze nie wystąpią z nowym rekursem. Istne sądowe perpetuum mobile.

Jeszcze jeden „prorok". W stanicy Sławiańskiej mieszka włościanin Jemelian Riasik, mający lat 55. Osobnik ten trudnił się początkowo wyszynkiem wódki, potem handlem rybami, lecz pomimo wysiłków nie mógł dojść do majątku. Wreszcie Riasik obmyślił sposób niezawodnego wzbogacenia się. Położył się do łóżka, zaś żona jego zaczęła rozpuszczać pogłoski, iż mąż śpi już piątą dobę. Do domku J. zaczęli przychodzić tłumnie sąsiedzi. Znaleźli się i tacy, którzy dla sprawdzenia „cudu" przesiadywali przez całą dobę około śpiącego, który prawdopodobnie przeklinał ich w duchu. „Śpiący bredził: „Weźcie i moją duszę do królestwa niebieskiego. Ogród... Aniołowie. Jak tu dobrze"...

Po „obudzeniu się" Riasik począł rozpowiadać, że miał różne widzenia. Lud uznał go za człowieka „sprawiedliwego", który za życia był w raju.

„Sprawiedliwemu" znoszono upominki w monecie, w zbożu, mące i t. d.

Sprytny włościanin szybko stał się człowiekiem zamożnym.

Kupił domek, potem zbudował sobie rezydencyę, odpowiadającą godności „proroka"—i wyzyskuje w dalszym ciągu łatwowierność ciemnego ludu.

Po zbudowaniu rezydencyi R. zniknął ze wsi, dłuższy czas go nie było. Gdy wrócił, opowiadał o swej podróży do grobu św. Serafina Sarowskiego, który go uleczył od choroby. Tymczasem stwierdzono, że fałszywy prorok jeździł tylko na kuracyę do wód mineralnych.

Z Odesy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego").

(Sezon kuracyjny.—Losy Utoczkina. — Zatarg parafialny).

Od kilku dni mamy prawdziwie piękne dni słoneczne, to też Odesa oddycha pełną piersią, przepełniona tysiącami kuracyuszów. Tramwaje elektryczne ogromnie ożywiły miasto. Otworzono mnóstwo nowych ogródków, które są przystanią wytchnienia dla żądnych wypoczynku mieszczuchów. Na Lanżeronie prowadzone są na wielką skalę roboty około umocnienia i obwarowania brzegu od fal morskich, znaczną część pracy wykonano, tedy mamy nadzieję, że w roku przyszłym będziemy mieli prześliczny pełen poezyi zakątek nad samym morzem. Tymczasem na tymże Lanżeronie na górze jakiś przedsiębiorca już obecnie urządził piękną werandę gdzie gra orkiestra wojskowa i znajduje się przyzwoita restauracya w pawilonie zakupionym na wystawie częstochowskiej i przeniesionym obecnie do Odesy.

W zaułku Lermontowskim urządzono b. dogodne ciepłe wanny morskie i sadzawkę z wodą morską dla kąpieli pod otwartem niebem. Słowem powoli budzić się zaczyna przedsiębiorczość mieszkańców, z polaków p. Talikowski urządził na świeżem powietrzu koło „Arcadyi" wzorowy lawn-tennis, zaś p. Ludwika Rossi na Lustdorfie utrzymuje z komfortem angielskim i polską gościnnością mile nadzwyczaj urządzony pensyonat „Kitty".

Projektowane są nowe linie statków, do Ameryki, Egiptu, z rozmaitemi ulgami dla turystów, z ulgami paszportowemi etc. W samej rzeczy, jeśli paszport z uciążliwemi jego formalnościami zostanie zastąpiony „legitymacyjnym półpaskiem", niezawodnie wpłynie to ogromnie na ruch turystyczny.

Tymczasem mieliśmy tu niespodziewanych turystów: 630 mnichów z wyspy „Athos", eskortowanych przez władze policyjne i żandarmów. Pisma odeskie zamieściły szereg wywiadów, z których widać, że nasze pojęcia o nietykalności osobistej są jednakowo stosowane względem zwykłych śmiertelników i mnichów. Nie tylko nahajem, ale i kolbą po łbie niejeden dostał w nagrodę za zbytnią gorliwość w religijnej kontemplacyi.

Obecnie zajmuje Odesę niepomiernie los sportsmana Utoczkina, który kołatał do drzwi Pałacu Zimowego w Petersburgu, obił portyera i w rezultacie stał się internem szpitala dla obłąkanych. Rozmaici przyjaciele lotnika zamieszczają na szpaltach pism odeskich tak obfitą ilość wspomnień, że gdy Utoczkin wyzdrowieje, to znajdzie w nich wiwisekcyę swej duszy, gdy chorym pozostanie—będzie to nauką dla innych, że „przyjaciel" często bywa jedynie materyałem do spostrzeżeń, zadawalającym ciekawość... W tych długich wywiadach jest bardzo dużo słów, ale ani krzty współczucia i serca.

Z życia prowincyi.

Łuckie T-wo dobroczynności.

Łuck, w sierpniu 1913 r.

Wyszło z druku sprawozdanie łuckiego katolickiego T-wa dobroczynności za rok 1912 czyli za siódmy rok istnienia tej instytucyi.

Skutkiem różnorodnych przeszkód działalność T-wa w ciągu paroletniej egzystencyi mało posunęła się naprzód i stoi niemal w poprzedniej mierze.

Ten sam przytułek dla starców, taż sama, co i dawniej pomoc nędzarzom gotówką, odzieżą i produktami. Też same bezpłatne obiady.

Chciano założyć warsztaty rzemieślnicze. Nastąpiła odmowa. Czyniono próby, by dzieciom ubogim ułatwić wykształcenie fachowe, lecz tutaj T-wo spotkało się z brakiem uświadomienia niższych warstw społecznych.

Brak uświadomienia spostrzegać się daje i w sferach inteligentniejszych, gdyż T-wo utrzymuje się jedynie dzięki dobrej woli i poparciu niewielkiej grupy szlachetniejszych osób.

Powiedziano w sprawozdaniu, iż „zarząd nie traci nadziei, że z czasem szerszy ogół przyjmie udział w ofiarności".

Wszakże na „nadziei" fundować bytu instytucyi niepodobna i zarząd winien, naszem zdaniem, żywszą rozwinąć agitacyę, najprzód dlatego, aby instytucyę wydobyć z ukrycia (spotykaliśmy osoby, które o jej bytowaniu ze zdumieniem się dowiadywały).

Wogóle, podług sprawozdania, działalność T-wa polegała głównie na kojeniu nędzy, działalność zaś zapobiegawcza, zmierzająca ku ukróceniu potrzeby, da się sprowadzić do zera.

Ze znaczniejszych ofiarodawców zacytować należy ś. p. Jana Domańskiego, który zapisał T-wu 500 rb. i nieznajomego, który dał 200 rb.

Ogółem ofiarowano na przytułek gotówką 936 rb. 70 kop. a oprócz tego, produktów nadesłały następujące osoby: hr. Felicya Chodkiewiczowa za 32 rb., p. Marya Zwolińska za 18 rb. 80 kop., p. Ignacy Baliński za 12 rb. 10 kop., Marya ks. Lubomirska z Ławrowa za 12 rb. i p. Helena Zagórska za 11 rb. 50 k.

Z ofiar tych wydatkowano na przytułek 436 rb. 45 kop. Prócz tego w ciągu roku sprawozdawczego wydano 3970 bezpłatnych obiadów.

Ponieważ, jakeśmy to wyżej nadmieniali na urządzenie warsztatów rzemieślniczych rząd nie zezwolił, przeto Tow., pragnąc choć częściowo temu zaradzić, postanowiło nieletnich elewów lokować u miejscowych rękodzielników (ślusarz, szewc, krawiec etc.) i za naukę wnosić opłatę. Atoli próba na tem polu niefortunne wydała rezultaty, gdyż z czworga dziatwy, na naukę oddanej, dwoje po pewnym czasie ją porzuciło.

Ogólny obrót funduszów Tow. wykazuje plus 1537 rb. 32 kop. (dochody wyniosły—3118 r. 89 kop., a rozchód 1581 rb. 57 k.

Najważniejszą pozycyę w majątku Tow. stanowi realność przy ulicy Obozowej (2 drewniane domy i gruntu 391 kw. sążni), oszacowana na 5000 rb.

Realność ta obciążona jest nieumorzonym długiem bankowym w kwocie 973 rb.

Członków honorowych, dożywotnich i rzeczywistych Tow. w obecnej chwili liczy 72, co jest bardzo mało w zestawieniu z katolicką ludnością Łucka i okolicy (podług danych oficyalnych za r. 1911—koło 17 tys. osób)

Prezesem tow. jest ks. kanonik Longin Stankowski, wice prezesem Dr. F. Miłaszewski, skarbnikiem—F. Złocki, a sekretarzem—p. Irena Rzążewska.

Do rady należą: Hr. F. Chodkiewiczowa, mec. R. Jakubowski, d-rowa K. Poczobutowa, d-rowa I. Pomianowska, mec. I. Rzążewski, p. E. Stecha, p. Konrad Stempkowski i p. Adelina Zaykowska.

A. W. R.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu wystawy, na którem zapadnie ostateczna decyzya co do projektu urządzenia wystawy ptactwa domowego w ogrodzie miejskim „Château des Fleurs", którego dzierżawca zgodził się na udzielenie ogrodu i niektórych budynków na cały czas wystawy. Na tem samem posiedzeniu zdecydowana zostanie kwestya zaproszenia specyalnych przewodników dla udzielania objaśnień w niektórych działach wystawy.

— Sekcya hodowlana zwróciła się do niektórych wystawców z prośbą o zakomunikowanie przed 15 sierpnia wszystkich danych, dotyczących wystawianego inwentarza, niezbędnych tak dla ekspertyzy, jako też dla celu ułożenia katalogu. Przyjmowanie okazów inwentarza postanowiono rozpocząć od d. 5 września. Wszystkie miejsca w oddziale hodowlanym zostały już zajęte.

— Główny architekt wystawy inż. F. Wyszyński wykańcza obecnie sprawozdanie z dokonanych na wystawie robót budowlanych. Ogólny koszt robót budowlanych, wykonanych przez inż. Wyszyńskiego wraz z niektóremi robotami ziemnemi, wynosi 170,000 rb., jeżeli zaś dodać do tej sumy zapomogę udzieloną przez komitet miastu na budowę fundamentalnych 2 pawilonów, które pozostaną własnością miasta, okazuje się, iż ogólna suma wydatków komitetu na budynki wystawowe nie przekroczyła 250 tys. rb. Na wystawie ekaterynosławskiej, która była znacznie mniejsza od kijowskiej (zajmowała przestrzeń 16 dzies., kijowska zaś zajmuje 24 dziesięciny) wydatki na budynki przekroczyły 275 tys. rb.

— Onegdaj zwiedzał wystawę kurator kazańskiego okręgu naukowego Kulczyckij, który szczegółowo oglądał działy naukowy i szkolny.

— Wczoraj o godz. 8 z rana przybyli na wystawę członkowie zjazdu kooperacyjnego. Po zwiedzeniu wystawy uczestnicy zjazdu fotografowali się w grupie ogólnej i sekcyami.

— Z powodu podanych przez gazety wiadomości o kilku wypadkach zatrucia produktami spożywczymi w głównej restauracyi wystawowej, właściciel restauracyi p. Lancia zwrócił się do komitetu wystawy z prośbą o wyznaczenie specyalnej komisyi w celu zbadania prawdziwości tych doniesień oraz ogólnej rewizyi produktów pod względem sanitarnym.

— Wczoraj przybyli do Kijowa delegaci Związku zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich w celu ostatecznego urządzenia pawilonu i ustawienia eksponatów. Okazało się jednak, iż część okazów wysłanych z Galicyi jeszcze przed dwoma miesiącami dotychczas nie przybyła do Kijowa, część zaś znajduje się na komorze celnej dotychczas niewykupiona. Wobec tego, z urządzeniem pawilonu galicyjskiego znów nastąpi zwłoka.

— Policya nie zgodziła się na otwarcie i rozpoczęcie przedstawień w teatrzykach wystawowych „Corso" i „Sztuka", uznając budynki ich za nieodpowiednie i niezastosowane do przedstawień.

— W d. 6 sierpnia tramwaje wystawowe dały największą dotychczas cyfrę dochodu—300 rb.; kursowały 4 wagony, z których każdy dał z górą 75 rb.

— Sekcya budowy maszyn ustaliła ostateczny program pokazu maszyn na stacyi Ustynówce. Dn. 18 i 19 sierpnia poświęcone będą przygotowaniu młocarń do pokazu; d. 20 i 21 sierpnia odbędą się próby z młocarniami w celu określenia ilości pracy i sprawności; 22 i 23 sierpnia—pokaz publiczny młocarń i pras do słomy w warunkach roboty faktycznej; d. 24 sierpnia—przygotowania traktorów i pługów parowych; 25 i 26 sierpnia pokaz traktorów i pługów parowych w robocie na zwartym gruncie; 27 i 28 sierpnia — demonstrowanie traktorów i pługów parowych na lekkim gruncie oraz na maksymalną głębokość orki, 29 i 30 sierpnia—próby orki w miejscowości pochyłej na gruncie różnej wilgotności oraz demonstracya pokazowa. Kopaczki do buraków i ziemniaków demonstrowane będą pomiędzy 25 i 30 sierpnia.

— Na skarbnika biura eksponatów wybrany został p. S. Marszak.

— Zapowiadany przez komitet urzędowy katalog wystawy dotychczas jakoś nie może ukazać się na świat. Skorzystali z tego przedsiębiorcy prywatni, którzy w ostatnich dniach wypuścili na sprzedaż aż dwa przewodniki po wystawie. Jeden z nich to niewielka 10-kopiejkowa broszurka w języku rosyjskim, zawierająca historyę i krótki opis wystawy.

Jak potrzebny był bodaj nader pobieżny opis wystawy, dowodzi fakt, iż w ciągu kilku dni pierwszy nakład wspomnianej broszurki został wyczerpany.

Drugie wydawnictwo nosi miano „Ilustrowanego przewodnika po Kijowie i wystawie kijowskiej" i zostało opracowane i wydane w 4 językach (polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim) przez pp. I. Sztiwelmana i M. Kisielewa. Autorem, czy też tłomaczem tekstu polskiego tego przewodnika musiał być chyba jakiś zacięty wróg naszego języka, gdyż podobnego stylu, zwrotów, wyrażeń oraz takiego steku błędów gramatycznych, ortograficznych i korektorskich nie zdarzyło się chyba spotkać w żadnem wydawnictwie. Czyżby w Kijowie nie można było znaleźć znośnego tłómacza i korektora polskiego.

Teksty niemiecki i francuski pod względem języka i gramatyki równie pozostawiają wiele do życzenia.

— Dn. 6 sierpnia odbył się na wystawie konkurs orkiestr wojskowych pułków benderskiego, besarabskiego i rówieńskiego. Jury z udziałem kompozytora p. A. Werybo-Darowskiego, po wysłuchaniu kilku utworów koncertowych, przyznało orkiestrze pułku besarabskiego puhar srebrny, orkiestrze zaś pułku rówieńskiego, wobec braku drugiej nagrody, postanowiło wydać list pochwalny.

— Dn. 6 sierpnia zwiedziło wystawę kilka większych wycieczek robotniczych, między innemi wycieczka robotników fabryki Elworti w Elizawetgradzie, robotników cukr. „Wierchniaczka" i in.

Ogółem tego dnia zwiedziło wystawę 1407 robotników i szeregowców z 46 przewodnikami oraz 459 wychowańców szkół z 51 przewodnikami.

Dział lekarski.

VIII.

Medycyna na kolei Poł.-Zach.

Wśród nader licznych i ciekawych eksponatów kolei Poł.-Zach. znajdujemy niewielki dział lekarski, a raczej sanitarny. Materyał podany tutaj ilustruje głównie stan zdrowotny pracowników kolei, danych zaś co do udzielonej przez kolej pomocy lekarskiej prawie nie mamy. Jest to brak i duży, i można to mieć za złe zarządowi kolei. Dając tak wiele, nie należało i tak ciekawych danych pominąć.

Z tablic statystycznych dowiadujemy się o bardzo znacznym wzroście gruźlicy i przymiotu (syfilisu) wśród pracowników kolei. W roku 1902 było 0,53 proc., w roku 1910 — 1,43 proc. chorych na gruźlicę; wzrost przymiotu jest nieco mniejszy: w roku 1902 — 0,44 proc., w roku 1912—0,83 proc. Szerzenie się gruźlicy jest w związku z rodzajem pracy. Na wystawie mamy przeciętną za lat dziesięć. Największą odsetkę suchotników, bo aż 1,82 proc., znajdujemy wśród pracowników biurowych, bardzo znaczny (1,58) wśród telegrafistów, najmniejszy — 0,3 proc. wśród służby ruchu.

Co się tyczy innych chorób, to i na szerzenie się ich rodzaj pracy wywiera swój wpływ. Chorób nerwowych mamy najwięcej, bo aż 21,19 proc. wśród pracowników biura, dalej—19,89 proc. wśród telegrafistów, najmniej wśród służby ruchu.

Choroby dróg oddechowych grasują najbardziej wśród telegrafistów i policyi kolejowej, najmniej podlega im służba ruchu. Najbardziej natomiast jest ona narażona na zapadania reumatyczne: 25 proc. pracowników służby ruchu podlega tym chorobom.

Duże miejsce wśród materyałów statystycznych, podanych przez kolej, zajmują wypadki traumatyczne.

Najbardziej narażona jest na nie służba kolejowa. Na 15,615 wypadków mamy 11,157 wśród kolejarzy, a 1,635 tylko wśród pasażerów, reszta przypada na osoby nie stojące w żadnym stosunku do kolei.

Co się tyczy stopnia porażeń przy wypadkach, to w 78% mamy porażenia lekkie, w 9%—śmierć i w 13%—rany ciężkie. Sposoby udzielania pomocy pasażerom w razie choroby lub katastrofy są ilustrowane na wystawie. Oto wagon, który służyć ma do przewożenia chorych. Znajdujemy tu wszystko, co może być potrzebne: pokój dla chorych z 4 łóżkami-noszami, dalej niewielka salka operacyjna z apteczką i gabinet lekarza. Znajdujemy tu ciekawą mapę rozkładu szpitali i ambulatoryów kolejowych, a w oddziale sanitarnym i plan takiego ambulatoryum.

Tam też mamy niewielkie apteczki wagonowe.

Wyczerpiemy opis eksponatów kolejowych—wymieniając nader ciekawą tablicę statystyczną, wykazującą, w jaki sposób ludność, zamieszkująca teren kolei, zaopatruje się w wodę: ze studni korzysta 35,162 osoby, wody artezyjskiej i rzecznej filtrowanej używa 15,427 osób, wody rzecznej niefiltrowanej—3,689, wody źródlanej—1,014. Niżej przytoczone dane świadczą o pewnem usiłowaniu poznania warunków zdrowotnych kolejarzy i ich rodzin.

Niestety nie mamy na wystawie żadnych danych co do środków asygnowanych przez kolej na pomoc lekarską pracownikom. Nie wiemy też, ilu kolejarzy przypada na jednego lekarza, ile kolej posiada szpitali, jak obszerne są rejony ich działalności, ilu łóżkami kolej rozporządza dla pewnej ilości pracowników.

Wszystkie te dane uzupełniłyby znakomicie ciekawy materyał statystyczny podany przez kolej.

Skandaliczny benefis.

Przed paru już tygodniami ukazały się na ulicach i w sklepach ogromne afisze, które oznajmiały szumnie o mającej się odbyć wielkiej zabawie w ogrodzie „Chateau des Fleurs" na benefis zarządzającego ogrodem K. Szura i kasyera I. Milina. Chcąc zapewnić sobie większy napływ publiczności, rozrzucono po mieście do 20 tys. kontramarek z któremi za dopłatą 15 kop. mogły wejść dwie osoby. Nic więc dziwnego, że korzystając z ładnej pogody i niewielkiej opłaty, ogromne rzesze publiczności już od godziny 6 po poł. zaczęły dążyć w kierunku „Chateau" by zobaczyć te nadzwyczajne atrakcye, o których tak szumnie głoszono. Do godz. 8 wiecz. ul. Aleksandrowska i aleja Pietrowska przedstawiały jedno morze głów ludzkich. Kasy pobierające opłatę i kontrola u wejścia nie mogły wydołać, ogród był już przepełniony, a z miasta napływały wciąż nowe fale publiczności. Policyi utrzymującej porządek okazało się za mało, wezwano więc oddział policyi konnej. Tymczasem publiczność posiadająca owe kontramarki zapewniające jej tanie wejście do ogrodu, a nie mogąc tam się dostać, przerwała kordon policyi stojący u wejścia przy alei Pietrowskiej i lawiną wtłoczyła się do ogrodu. Balustrada schodów dwudziestodwustopniowych, nie mogąc wytrzymać nacisku wywieranego przez tłum, pękła i dziesiątki osób, partych przez idących z tyłu, zaczęły spadać, rozległy się jęki i krzyki rannych, co słysząc publiczność będąca na ulicy, jeszcze silniejszy przypuściła szturm do ogrodu powiększając katastrofę: nadjeżdżający oddział policyi konnej powitano kamieniami, rozbito przytem wiele szyb i wiele osób zostało pokaleczonych. Wezwano dwie karetki „Pogotowia" i lekarze, urządziwszy w jednym z budynków posterunek, rozpoczęli opatrywanie rannych. Między poważniej rannymi młody artysta Zubakow ma złamaną nogę, pozostali zaś mniej lub więcej ciężkie skaleczenia. Dopiero koło god. 11 został przywrócony względny porządek w ogrodzie, w którym wiele publiczności jeszcze zostało pomimo całej awantury. W tym czasie zapalono w ogrodzie ogromny fejerwerk. Straże ogniowe nie będąc o tem powiadomione i sądząc, że płoną budynki „Chateau" wysłały pomoc, co spowodowało nowy popłoch, na ten raz bez poważniejszych następstw.

Gubernator kijowski otrzymawszy doniesienie o zajściu, kazał wydalić zarządzającego ogrodem „Chateau" Szura, który jeszcze przed katastrofą widząc na co się zanosi, zemknął z ogrodu. Dagmarow, do którego zwrócono się z pretensyami ogłosił w gazecie „Poślednija Nowosti" list tłumacząc się, że Szur bez jego wiedzy wydał kontramarki, które się stały główną przyczyną zajścia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Cyryaka.

Jutro 9 (22) Romana.

Wschód słońca o godz. 4 m. 58

Zachód słońca o godz. 7 m. 09

Długość dnia godz. 14 m. 11.

Kalendarzyk Historyczny.

21 sierpnia n. st.

Roku 1649. Zbaraż męstwem Jeremiego Wiśniowieckiego od oblężenia uwolniony.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku Nr. 32 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Po wojnie. Królowe—patronki nasze. Z dziejów świata: co sprawił ogień w życiu pierwszych ludzi. Kilka uwag o pożywieniu: o przyprawach do potraw. Listy do Redakcyi: 1) z Samhorodka, 2) z Czeczelnika. Wiadomości polityczne. Różne wiadomości.

Dodatek I. „Nasza Wieś" zawiera: Czego nas uczy Chemia? (ciąg dalszy). Sierpień (wiersz). Stary Maciej na wystawie; 5 prawa strona placu. Leczenie domowe: zgniłe owoce. Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek II „Gazetka dla Dzieci". Do dzieci. Legenda o garści ziemi polskiej. Jak cyganie uczą niedźwiedzia. Łagodność.

Dodatek III. „Nauka Wiary": Wykład dziesięciu przykazań Bożych: Ciąg dalszy o ósmem przykazaniu Bożem. Codzienna modlitwa Apostolska za miesiąc sierpień.

— **Ostrzeżenie.** Ks. M. Tokarzewski, który bawi obecnie dla kuracyi w Kijowie, prosi nas o ostrzeżenie szanownych czytelników przed możliwem nadużyciem jego nazwiska: skradziono mu bowiem pugilares z biletami wizytowymi, z którymi przygodny jakiś oszust mógłby się zjawić do kogokolwiek, powołując się na rekomendacyę ks. Tokarzewskiego.

— **Reforma sądu miejscowego.** Wobec Najwyżej zatwierdzonego prawa z dn. 15 czerwca 1912 r. o zreformowaniu miejscowego sądu pokoju, minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości zwrócili się z prośbą do naczelnika kraju Poł.-Zachodniego o przedsięwzięcie środków w celu przyśpieszenia wprowadzania nowej ustawy sądowej. Nowa ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1914 roku.

Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych prosi naczelnika kraju, by zechciał wyjaśnić gubernatorom, iż są oni obowiązani ogłosić w miejscowych „Gubernskich Wiedomostiach" o czasie dokonywania wyborów sędziów pokoju oraz o terminie składania deklaracyi wyrażających chęć poddania się pod głosowanie. Jednocześnie wszyscy powiatowi marszałkowie szlachty wraz z burmistrzami miast i nowomianowanymi przewodniczącymi zjazdów sędziów pokoju obowiązani są ułożyć listy osób, mających prawo być wybranymi na sędziów pokoju. Terminy wyznaczenia wyborów, które mogą być dokonywane jak na zwykłych, tak również i na nadzwyczajnych zgromadzeniach ziemskich, powinny być tak obliczone aby od dnia ogłoszenia wyborów do dnia dokonania takowych upłynęło nie mniej niż dwa miesiące. Terminy składania deklaracyi o chęci poddania się pod głosowanie powinny być wyznaczane na półtora miesiąca przed wyborami, terminy zaś ogłaszania list winny być ogłaszane na 1 miesiąc przed wyborami. Ze względu na to, że Kijów według nowego prawa przedstawia niezależny okręg sądowo-pokojowy, więc na zarządzie miejskim spoczywa obowiązek określenia granic rewirów pokojowych i wyasygnowania sum na mieszkania i kancelarye dla sędziów pokoju.

— **Nowa szkoła artyleryi.** Prezydent miasta zawiadomił wczoraj dowodzącego wojskiem okręgu kijowskiego, iż zarząd miejski uczyni wszystko, co tylko od niego zależy w celu urzeczywistnienia projektu założenia w Kijowie nowej szkoły wojskowej. Jednocześnie prezydent prosi o delegowanie kogokolwiek w celu bliższego zaznajomienia zarządu miejskiego ze szczegółami, dotyczącymi budowy szkoły.

— **Zjazd miejski.** Do zarządu miejskiego codziennie napływają zawiadomienia od miast z różnych dzielnic państwa o delegowaniu przez nie przedstawicieli na kijowski zjazd działaczy miejskich. Między innemi zarząd miasta Humania delegował na zjazd prezydenta miasta W. Dołbina i zastępcę S. Sadowskiego; zwinogródzka rada miejska—prezydenta miasta M. Mielniczenkę, romeńska—prezydenta miasta A. Blima.

Kilka zarządów miejskich, w tej liczbie bakiński, zwróciło się do kijowskiej rady miejskiej z prośbą o odroczenie zjazdu na październik lub listopad, ponieważ do 10 września nie zdążą wygotować niezbędnych referatów.

— **Poświęcenie gimnazyum.** Rada pedagogiczna VI gimnazyum męskiego postanowiła dokonać poświęcenia nowego gmachu gimnazyum w pierwszych dniach sierpnia, ponieważ w tym czasie spodziewany jest w Kijowie minister oświaty oraz episkop chełmski Eulogiusz, który obiecał przybyć na tę uroczystość.

Postanowiono również wydać broszurę powiastkową, zawierającą historyę założenia i działalności gimnazyum od r. 1908 do 1912.

OSOBISTE.

— Zastępca prezydenta miasta oraz prezes miejskiej komisyi szkolnej i wydziału zdrowia publicznego dr T. Burczak powrócił wczoraj z wywczasów letnich i rozpoczął pełnienie swych obowiązków.

— RESTAURACYA CZY PUŁAPKA? Z takiem pytaniem zwracają się do nas ci z naszych czytelników, którzy zaciekawieni powstaniem nowej „napowietrznej" restauracyi, mieli zamiar zjeść cokolwiek „na wysokości 9 piętra". Oto niezbyt zachęcające dzieje jednego z takich niefortunnych klientów. „Przyszedłem do „Pragi" o g. 11 m. 20 wieczorem. Obstalowałem kilka potraw, przyczem otrzymałem zapewnienie, że za pół godziny będą gotowe. Czekaliśmy do godziny 1 po północy a a więc 1 g. 40 min. i dopiero wówczas, kiedy głodni i zniecierpliwieni zabraliśmy się do odwrotu, otrzymaliśmy łaskawe wyjaśnienie, że „kuchnia obstalunku nie przyjęła". W ten sam sposób opuszczał stoliki cały szereg innych gości. To samo mniej więcej spotkało mnie tam wieczorem w dniu otwarcia. Tłómaczono się wówczas rozpoczęciem pracy. Okazuje się jednak, że nie tylko na początku, lecz i po kilku dniach funkcyonuje w „Pradze" pułapka, obliczona na wypróbowanie cierpliwości i wytrzymałości na głód gości „napowietrznej restauracyi".

— SAMOBÓJSTWA. W domu № 52 przy ul. G. Wał zażyła cyanku potasu S. Suprunowicz. Lekarz Pogotowia zastał już stygnące zwłoki.

W domu № 5 na Peczersku popełniła samobójstwo zażywszy kwasu karbolowego służąca Markowska.

W ogrodzie domu № 29 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej powiesił się stróż domu Klejnacz.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Z rozporządzenia gubernatora kijowskiego skazany został na miesiąc aresztu F. Kutkow za nieprzyzwoite zachowanie się wobec przechodzącej ulicą damy.

W restauracyi Tichanowicza na Padole aresztowano A. Komarowa za bezprawne noszenie rewolweru.

— WYPADEK Z TRAMWAJEM I SAMOCHODEM. Na placu Dumskim samochód wpadł na brek rozwożący piwo łamiąc nogę koniowi. Analogiczny wypadek zdarzył się na ulicy Bezakowskiej, gdzie tramwaj najechawszy na dorożkę, strzaskał ją, oraz okaleczył konia.

— POŻARY. Na ul. Nadbrzeżno-Kreszczatyckiej wybuchł pożar w składzie materyałów drzewnych Berensztejna. Oddział straży ogniowej z Padołu wkrótce ogień stłumił.

Po północy wszczął się ogień w koszarach 7 batalionu kolejowego — przy szosie Brzesko-Litewskiej, w pobliżu obozu Syreckiego. Spłonęły szopy, w których znajdowało się 7 samochodów ciężarowych oraz 6 lekkich. Zdołano uratować zaledwie 3 maszyny.

— KRADZIEŻE. Na ul. Maryjsko Błagowieszczeńskiej w domu № 149 z mieszkania A. Janickiego, przez otwarte okno, skradziono ubranie wartości 150 rb.

W domu № 19 przy ul. N. Karawajewskiej z mieszkania Priesnowa skradziono 50 rb. gotówką i na pewną sumę papierów wartościowych.

Z bufetu teatru miejskiego skradziono stołową bieliznę i zastawę stołową. Sprawca kradzieży Miłaczew został ujęty.

— NAPADY. Na przechodzącego w nocy po ulicy Basejnej L. Węglińskiego napadli dwaj rabusie, z których jeden chwycił W. za gardło, drugi zaś zerwał mu łańcuszek od zegarka. Obaj rzucili się potem do ucieczki lecz jednego z nich Ławrentjewa zdołano ująć.

Na ulicy Prozorowskiej na K. Kuźmienkę napadli 2 rabusie i obiwszy go zabrali zegarek. Obu zdołano ująć.

Banda chuliganów na ul. Kiryłowskiej napadła na J. Zelita zadając mu kilka ran nożem. Pogotowie odwiozło poszwankowanego do szpitala Kiryłowskiego.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 7 (20) sierpnia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	17,1	26,0	20,3
Barometr przy 0° w mm.	745,6	744,9	743,8
Stop. wilgotności w proc.	83	50	70
Kier. i szybk. wiatru (wsm.)	O	W1	O
Chmur. wedł. 10-stop. n. syst	9	9	10
Ilość opadów w mm	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. tempor. powietrza w ciągu doby	26,2
Najniższa	15,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	21,1
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	18,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w guberniach nadbałtyckich, w Finlandyi i w dorzeczu Donu. Temperatura niższa od normalnej na południo-wschodzie, i w dorzeczu Kamy, zbliżona do normalnej w pozostałych rejonach Rosyi.

Pogoda przewidywana: ciepło w większej części Rosyi, deszcze na wybrzeżu morza Bałtyckiego i miejscami na połud.-zachodzie.

W Kijowie—ciepło, możliwa burza.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś „Raj na ziemi".

Operetka rosyjska: Dziś: drugi występ Mizzi Freihardt: „Czar wiosny".

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspres: „Trzy krople trucizny", „Obudziła się wiosna", „Tygodnik Pathé". Korso: „W przypływie rozpaczy", „Artyści — handlarze", „Kronika Gaumont".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. G. Mejer, A. Gitser, A. Babuszkin, N. Karpow, M. Nordsztein, N. Sinielnikow, A. Kenczogłujanc, P. Szeffer, M. Georgi, A. Katerynicz, S. Niemic, M. Szatow, A. hr. Bobrinskij, W. Janiszowski, A. Giżycki, K. Kułakow, M. Kobielew, M. Tarnowska, A. Swistunowa, A. Pren, W. Podkorski, F. Abramowicz, R. Kalt, E. Ruzska.

Hotel François: pp. W. Łyszinskij, W. Wnuczek-Łotaszewski, I. Semoruko, J. Brandt, A. Suonowych, K. Kemper, J. Abel, S. Korsz, H. Rabinowicz, Z. Rabinowicz, D. Turczanowski, S. Smirnow, J. Juniewicz, T. Czarnocki, E. Fate, R. Sierpiński, A. Półtorzycki, E. Narkowicz, P. Moszkow, W. Mejer, A. Meier, S. Komsirakasz, T. Kreditt, S. Kamińska, F. Keje, O. Raczyńska, H. Raczyński, L. Biełon, S. Czały, F. Swierzyński, A. Stebłowski, S. Rożkowski, W. Malanczewicz, L. Markowicz, A. Hipp, Samołołka, Z. Zaleska, H. Michalewski, L. Troniewski, S. Modzelewski, J. Friszeubouder, A. Rejnbot, K. Rejnbot, P. Proper, J. Czetlewska, A. Rejch, S. Przeciechowski, S. Siergiejew, A. Diakonow.

Hotel Ermitage: pp. N. Mejczyk, K. Hocherejs, J. Mazan, A. Raczkowska, J. Czelustkin, J. Jurkowski, J. Makarewicz, J. Juszkiewicz, O. Juszkiewicz, L. de Molinari, J. Sztiopuł, B. Gajzler, P. Cholawko, W. Cholawka, O. Orłowski.

Hotel Bładyniuka: pp. K. Gitterman, S. Znaszerowski, S. Kraszin, M. Gordijewski, J. Majer, K. Sitnik, P. Blinowski, W. Bogosłowski, D. Wasiljew, W. Krasowski, K. Karamanow, A. Stiepanow, E. Ostrowski, J. Rosin, Ch. Sewenczuk, H. Leudin, J. Mielnikow, J. Zaremba, N. Szrejzerfeld, N. Mielnikow, M. Sztamburow, J. Charitonow, J. Czumarow, B. Breza, M. Bajdak, A. Biełyj, E. Szulc, R. Wojskobojnikow, N. Remiezowa, J. Kuryłdin, P. Lidow, E. Wołkonskaja, M. Wiszniakow, P. Zimmermann, M. Pobiedinskij, M. Strzebecki, A. Jof.

Grand-Hôtel: pp. ks. A. Gorczakow, W. Leonid, M. Pokorski, O. Sakk, A. Cwiliff, D. Robin, A. Warianicyn, J. del Campo-Scipio.

Hotel Kané: pp. M. Czyżow, M. Stiepanow, M. Markiewicz, J. Markiewicz, J. Bohdan, M. Kon, D. Szpalński, B. Krzyżański, K. Hüzenfaum, A. Malac, W. Pawłowski, M. Pawłowska, W. Pel, S. Mirosznizenko, J. Deszkin.

Hotel Universal: pp. E. Bracsławski, A. Sudarenko, A. Mojsiejewa, J. Gencz, D. Kartagenner, M. Gołubcew, M. Siliczew, P. Żiła.

Palast-Hôtel: pp. L. Sławicz, A. Pochlebina, I. Ejzensztedler, H. Herman, Ch. Dąbrowski, E. Afanasjewa, K. Niekrasow, B. Krawski, J. Canko, J. Ezses, D. Tuchman, A. Zak, R. Szachnowicz, N. Wolf, B. Wajnsztok, W. Spektor, S. Połoński, B. Chmielnicki, M. Gruferman, L. Litwin, A. Złoczewska, J. Osiecka, M. Zielińska, O. Gomberg, B. Niewierowska, M. Jakubowski, M. Christenko, A. Sielecka, A. Borisoglebska, N. Kitroski, A. Gurewicz, N. Popowa, S. Zińkiewicz, D. Baranowska, J. Bomarski, F. Szwedler, J. Szaporinski, S. Gorek, L. Spiwak, K. Syrkina, M. Gerland, T. Gardasiewicz, E. Gardasiewicz, K. Andrienko, H. Audrienko, M. Waserman, Ch. Idelman, G. Wajsburg.

Grand-Hôtel Imperial: pp. I. Szapira, L. Kriegsberg, N. Kłeczkowa, M. Butrymowicz, T. Jelonnik, J. Markunicz, N. Kuszner, Sz. Fichman, S. Fichman, T. Tomanowski, I. Bursztyn, L. Krasnic, M. Sztenberg, H. Golibow, M. Imszaniecki, P. Dorobało, S. Waserman, L. Wozownik, A. Łogotnaja, O. Epsztein, I. Ajzensztein, H. Liniecka, A. von Lang, Sz. Goldenberg, I. Berland.

Hotel Rosya: pp. Worski, P. Niezabitowski, O. Kolbowska, W. Wiliczenko, M. Charchun, A. Nazarowa, M. Rokotian, K. Majdanik, A. Lewczenko, M. Tur, E. Saraczewa, N. Głuchariew, A. Tkaczenko, A. Grzybkowski, M. Maksimow, P. Tugarin, J. Bałackow, K. Gołoborodko, T. Koskul, Z. Szokrina, P. Żitkow, F. Kudełko, B. Romański, D. Zabirannik, Sz. Altszyler, A. Nowicki, H. Churik, S. Gadrin, M. Sznej, W. Winogradow, J. Byrdin, K. Pramberger, S. Sirotkin, W. Pamfiłow, A. Perow, J. Popow, U. Kicenkowa, N. Nikołajewa, M. Woronowa, Z. Waradinowa, K. Gierasimow, M. Francius, J. Dobrowolski, E. Lutostańska, M. Pikarew, J. Graszczyk, B. Szilbach, W. Rokotian, J. Gałutwin, W. Bodnarczuk, S. Lisicyn, T. Ławrow.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Sofia (AP). Rząd grecki za pośrednictwem przedstawicieli Rosyi w Bukareszcie i Sofii zakomunikował rządowi bułgarskiemu o wyznaczeniu trzech komisyi dla wytknięcia granic. Zbiorą się oni w Demirhissarze dn. 9 sierpnia. Dedeagacz i Ksanti zostaną opuszczone przez wojska greckie dn. 8 sierpnia.

Bukareszt (AP). Tonczew, Venizelos i Pasicz odpowiedzieli twierdząco na notę Majorescu o udzieleniu kucowałachom autonomii szkolnej i wyznaniowej i o wprowadzeniu episkopatów rumuńskich.

Sofia (AP). 37 bułgarów macedońskich, w tem 15 seniorów, wygnanych z Mitrowicy oraz 22 nauczycieli, wysłanych przez władze z Uesköbu, z rodzinami przybyli via Pirot do Caribrodu, gdzie do nich przyłączyło się 7 notablów Kruszewa.

Sofia (AP). Po starciu z nieliczną załogą bułgarską Kuczu-Kawaku turcy ostatecznie zajęli takowy i dokonali rzezi bułgarów.

Interwencya mocarstw.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, mocarstwa rozważają kwestyę nowego wystąpienia w Konstantynopolu w związku z wkroczeniem turków do Tracyi.

W Grecyi.

Ateny (AP). Pisma oświadczają, iż dzień powitania króla zapoczątkowuje nową erę Grecyi, która wkracza na drogę postępu i potęgi wojennej. Po dokonaniu demobilizacyi kraj powinien rozpocząć pracę około ostatecznej organizacyi zarządu i eksploatacyi nowych terytoryów. W końcu tygodnia zwołany zostanie parlament dla ratyfikacyi traktatu bukaresztańskiego.

Zaprzeczenie.

Rzym (AP). „Popolo Romano" kategorycznie zaprzecza ogłoszonej w Paryżu wiadomości, że ambasada włoska w Konstantynopolu opracowała projekt szczegółowy penetracyi pokojowej wilajetu adańskiego. Włochy, czyniąc szybkie postępy na polu ekonomicznem, zwracają uwagę na wszystkie punkty, gdzie można ulokować siły robotnicze i gdzie praca lepiej jest wynagradzana, niezależnie od tego, czy jest mowa o Azyi Mniejszej, czy o innym jakimkolwiek kraju.

Nota Turcyi.

Konstantynopol (AP). Porta wystosowała notę okólnikową, zawierającą oświadczenie, że Turcya nie ma zamiaru w żadnym wypadku przekraczania Maricy, lecz została zniewolona do zajęcia czasowego z powodu okrutnego postępowania bułgarów względem muzułmanów. W końcu nota komunikuje o doręczonym generalissimusowi rozkazie ewakuacyi miejscowości poza Maricą i uprasza mocarstwa o zniewolenie gabinetu sofijskiego do położenia kresu okrucieństwom bułgarów.

W Bułgaryi.

Sofia (AP). Omawiając kampanię antybułgarską prasy francuskiej gazeta „Mir" oświadcza: „Powody jej są niezrozumiałe. Etnografowie francuscy uznali Macedonię za kraj bułgarski. Sprawa okrucieństw bułgarskich zostanie ustalona w drodze śledztwa międzynarodowego. Tymczasem wystarczy powiedzieć, iż wojna toczyła się na terytoryum, zaludnionem przez bułgarów, a więc z wielką ostrożnością należy przyjmować wiadomości o okrucieństwach wojsk bułgarskich. Pod względem dyplomatycznym połączona węzłami historycznymi z Rosyą Bułgarya zawsze bardziej ciążyła ku trójporozumieniu, niż ku trójprzymierzu, lecz równocześnie nie leżało w interesach Bułgaryi występowanie przeciwko któremukolwiek mocarstwu trójprzymierza lub drażnieniu takowego ze względu na inną grupę.

W sprawie okrucieństw bałkańskich.

Paryż (AP). Zarząd założonego przez Carnegie'go funduszu pokoju międzynarodowego zorganizował komisyę, która przeprowadzi śledztwo w sprawie okrucieństw dokonanych na Bałkanach oraz o skutkach ekonomicznych wojny. Dziś rano wyjeżdża do poszczególnych państw bałkańskich kilku członków komisyi, w tem poseł do Dumy Państwowej Milukow.

W Serbii.

Białogród (AP). Rozkaz królewski przedłuża moratoryum na 90 dni, począwszy od dnia demobilizacyi.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP.) Wielki wezyr, odwiedzając ambasadora rosyjskiego, oświadczył, że pogłoski o zamiarze Turcyi zajęcia Dedeagaczu i przekroczenia granic Bułgaryi są zupełnie bezpodstawne. Tylko ze względów strategicznych, nie wiedząc dokładnie o zamiarach bułgarów, turcy przekroczyli granicę.

Wielki wezyr wysłał do głównodowodzącego tureckiego kategoryczny rozkaz cofnięcia owych wojsk.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Waszyngton (AP). Z Meksyku otrzymano wiadomość, że Huerta kategorycznie zaprzecza twierdzeniu, jakoby miał przesłać Stanom Zjednoczonym „ultimatum" w sprawie uznania jego rządu, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Waszyngton (AP). Bryand oświadczył, że propozycye Stanów Zjednoczonych, skłaniające się do pokojowego rozwiązania rewolucyi meksykańskiej, ponownie zostały odrzucone.

Jedynem zadaniem rządu jest ochrona życia i mienia obywateli Stanów, a życie ich najlepiej będzie zabezpieczone wówczas, gdy opuszczą oni Meksyk. Osobom niezamożnym wydawane będą subsydya na przejazd.

Waszyngton (AP). Niepokój panujący w kołach urzędowych w związku ze sprawami meksykańskiemi, nieco ustał po otrzymaniu telegramu poselstwa amerykańskiego w Meksyku i doniesienia Linda o dalszem trwaniu rokowań.

Portsmouth (AP). Kanonierka „Nashwell" wyruszyła z Newhampshine do Meksyku. Przed kilku dniami kanonierka otrzymała instrukcye z Waszyngtonu.

Rewolucya w Chinach.

Szanchaj (AP). Donoszą, że Nankin zdobyły wojska północne.

Wybuch.

Meksyk (AP). Skutkiem zderzenia tramwaju z wozem naładowanym dynamitem, nastąpił na przedmieściu Takubaju wybuch dynamitu, który zburzył wiele domów oraz zabił i poranił około 100 osób. Przeważnie ucierpiały kobiety i dzieci.

Sufrażystki w Anglii.

Londyn (AP). W Bedfordzie sufrażystki podpaliły skład materyałów leśnych. Straty wynoszą 200 f. st. Na miejscu pożaru znaleziono broszury sufrażystek.

Pojedynek.

Budapeszt (AP.) Odbył się pojedynek hr. Tiszy z margrabią Pallavicini; obaj lekko ranni, pierwszy—w głowę, drugi — w szyję. Przeciwnicy rozstali się pogodzeni.

Cholera.

Serajewo (AP). W okręgu Tuzly zanotowano 4 wypadki zasłabnięcia na cholerę.

Odsłonięcie pomnika.

Praga (AP). W pobliżu Wrany dokonano odsłonięcia pomnika, postawionego na pamiątkę setnej rocznicy wojny wolnościowej, wzniesionego w tem miejscu, skąd dnia 6 sierpnia 1813 roku po przeglądzie, dokonanym przez sprzysiężonych monarchów Rosyi, Austryi i Prus, wojska austryackie wyruszyły w pochód.

Echa zamachu.

Zagrzeb (AP). Cesarz wysłał telegram do komisarza królewskiego Skerlesza z wyrazami współczucia z powodu zamachu, oraz nadziei na rychłe jego wyzdrowienie. Stan zdrowia Skerlesza jest zadawalający. Brat sprawcy zamachu, będący kucharzem w kawiarni, pociągnięty został do odpowiedzialności pod zarzutem współudziału w zamachu.

Z ruchu strajkowego.

Łódź (AP). W fabrykach wyrobów bawełnianych Tow. akc. „Poznański" wznowiono pracę na poprzednich warunkach w kilku oddziałach, zatrudniających około 2000 robotników.

Ryga (AP). Wobec nieustającego strajku robotników portowych na posiedzeniu właścicieli okrętów i ładowaczy uchwalono sprowadzić robotników z wewnątrz państwa.

Baku (AP.) 808 robotników 9 firm, w tem Nobl'a, Benkendorfa i z wyspy Świętej, otrzymawszy zadośćuczynienie swych żądań powrócili do pracy.

Wyjazd Najjaśniejszych Państwa.

Petersburg (AP). O godz. 12 w południe z Nowego Peterhofu Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan z Najjaśniejszą Panią Aleksandrą Teodorówną, Cesarzewiczem Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami raczyli odjechać w pociągu Cesarskim na południe Rosyi.

Mianowania.

Petersburg (AP). Gubernator siedlecki Wołżin został mianowany gubernatorem chełmskim. Stawropolski wice-gubernator Ponomariew mianowany został gubernatorem jakuckim.

Z lotnictwa.

Ryga (AP). Lotnik von Willisch na jednopłacie „Siewiernaja Łastoczka" dn. 20 sierpnia wyruszy z Libawy do Petersburga.

Dżuma.

Astrachań (AP). Badania bakteryologiczne zwłok zmarłych stwierdziły dżumę.

Różne.

Odesa (AP). Wiceminister przemysłu i handlu Bark, po obejrzeniu robót przy budowie nowego portu zbożowego wyjechał do Chersonia.

Buenos-Aires (AP). Nastały deszcze ulewne pomyślnie oddziaływujące na zasiewy.

Petersburg (AP). Minister marynarki w towarzystwie szefa głównego sztabu marynarki wyjechał do Sewastopola.

Giełda Petersburska.

Dnia 7 sierpnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	92 7/8
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	84 1/4—84 3/4
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	84 1/4—84 7/8
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	486
5% " 1866 r.	353 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315
Akcye Petersburk. Międzynar. Komerc.	500
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	465
" Lianozow—udziału	252
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	372—374
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	135
" Tow. Lesner	315
" Briansk. Fab. Szyn	182
" Putiławsk.	143 1/2
" Bakińsk. T-wa Naftow	662
" Ros. Tow. kopalni złota	95
" Koł. fabr. maszyn	160
" M. K. Wor. kol.	731
" Poł.-Wsch. kol. żel.	288 1/4
" Mosk. Kazań. kolej	559
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	378
" Półn. Doniecka kol. żel.	340
" Dan. Jurjewsk. Tow. met.	290
" Fabryk Malcowskich	840
5% Pożyczk. 1905 r.	104 1/2
5% " 1906 r.	103 1/4—103 1/2
5% Świadectwa włościańskie	99 7/8—100 1/4
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	653—658

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami prywatnymi hipotecznymi słabsze; z papierami dywidendowymi słabe; z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

Dokoła sytuacyi na Bałkanach.

Kolonia (Wł.). Korespondent „Kölnische Ztg." sądzi, że zawikłania będą usunięte, jeżeli okręty mocarstw zajmą brzeg morza Egejskiego przyznany Bułgaryi, dopóki ta ostatnia nie obsadzi go swem wojskiem. Najwidoczniej rząd bułgarski nie jest panem swej armii.

Powstanie w Armenii.

Konstantynopol (Wł.). W Kurdystanie i w Armenii wybuchło powstanie. Powstańcy żądają niepodległości. Aresztowano 30 kurdów.

Żydzi w armii rumuńskiej.

Bukareszt (Wł.). Minister wojny wydał okólnik opiewający, że armia nie może posługiwać się żydami-ochotnikami, wobec tego, żydzi nie mogą liczyć na uzyskanie praw.

Stanowisko Rosyi.

Petersburg (Wł.). Korespondent naszego pisma dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że wobec przekroczenia przez turków Maricy, Rosya nalega energicznie na interwencyę Europy. Wybrzeże morza Egejskiego musi pozostać bułgarskiem.

Paryż (Wł.). „Matin" pisze, że Rosya pogodziła się z myślą pozostawienia Turcyi Adryanopola, lecz jest przeciwna stanowczo zajęciu terytoryów po prawej stronie Maricy.

Wojowniczość „Wiecz. Wrem.".

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." zamieściło artykuł wojowniczy, żądający wojny.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Tutejsze koła dyplomatyczne nie dowierzają pogłoskom o porozumieniu Grecyi z Turcyą.

Z Turcyi.

Wiedeń (Wł.). Porta tłumaczy się, że zajęła prawy brzeg Maricy w celu obrony swoich poddanych.

Wylew Wisły.

Warszawa (Wł.). Wisła znowu wylała i zalała niziny i bulwary.

Kongres pokojowy.

Haga (Wł.). Rozpoczął obrady 20 wszechświatowy kongres pokoju.

Zgon.

Paryż (Wł.). Zmarł Emil Olivier, były minister.

„Now. Wrem." o ruchu ukraińskim.

Petersburg (Wł.). „Rennikow" w korespondencyi z Kijowa zamieszczonej w „Now. Wr." wyśmiewa ruch ukraiński, dowodząc, że wśród partyi ukraińskich panują kłótnie, „Proświty" umierają śmiercią naturalną, kwitną tylko kluby.

W sprawie serwitutów.

Petersburg (Wł.). Komisya specyalna wydziału rolnictwa pośpiesznie zakańcza projekt zniesienia serwitutów, ażeby w jesieni złożyć takowy Dumie Państwowej.

Odmowa.

Petersburg (Wł.) Gubernator irkucki Bantysz odmówił objęcia gubernatorstwa jakuckiego i podał się do dymisyi.

Przewodnik po Kijowie

Plan z informacyami oddzielnie kosztuje 30 k.

ZA **50** KOP.

z poglądowym planem miasta.

Nakład LEONA IDZIKOWSKIEGO. Do nabycia na wystawie w pawilonie sekcyi drukarskiej (u LEONA IDZIKOWSKIEGO), w kioskach z gazetami oraz we wszystkich księgarniach. 10558

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA
Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop. **Czekolada,** **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 7329

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg z gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe i lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowyc. Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze. Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie. **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny Targoński h 7032



10308

Ogłoszenie dzierżawy.
Hotel George'a wraz z restauracyą

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny **zupełnie odnowione,** tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom.

Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia 1913.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ul. Kl Tańskiej 3 jako właściciel hotelu. 1051

KRATKI — FALISTE

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW

Żylańska 24/26 około W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń.

Depesze „Drahtmüller". Telefon № 65

TKANINY METALOWE — SPLOTY MASZYNOWE

6533

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie jak rysunek lub fotograf i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r



8594

Unaważając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%). Tylko zupełnie unawoż. za pomocą kali zabezp. najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych.

Fabryka wysokich gatunków farb olejnych i skład obić
Mar... Pasławskiego
Kijów, W. Wasilkowska ..., obok cerkwi Troickiej i Wystawy. **Wszystkie** ... **surogatów—ceny fabryczne** Wyłączna sprzedaż **naj...** ... **w nowym** oleju gotowanego z ryskiej olejarni **K. Ch. Schmidta.** 10138.

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka Kijow. gub. Nieżyn Czernih. gub



Tow. Akc. Wł. A. Doliński
KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



Niezwykle mokra wiosna

stała na przeszkodzie staranemu doprawieniu roli na wiosnę, tem dokładniej więc należy ją uprawić na jesieni, używając do tego celu wypróbowanych, energicznie i pewnie działających narzędzi, jak: **VENTZKIEGO** jednoskibowe **pługi** do głębokich orek i dwuskibowce do podorywek i odwracania ściernisk — od lekkich do najcięższych typów, **kultywatory** sprężynowe **VENTZKIEGO,** **brony** polne i łąkowe syst. **LAACKE, HOWARDA** i in., **brony** szwedzkie gwiazdkowe **„HANKMO",** **brony** sprężynowe **Mc. CORMICKA,** Amerykańskie rotacyjne **brony „HERCULES",** **walce** gładkie, pierścieniowe i **„CAMPBELLA",** bogaty asortyment których przygotował na sezon i poleca

Alfred Grodzki
WARSZAWA, 33 Senatorska.

Agent Rozjazdowy w Kijowie—**WACŁAW PIOTROWSKI** ul. Puszkińska 41 m. 18. 9428



FABRYKA POWOZÓW **P. Wiśniewski** Warszawa, Grzybowska № 51. Posiada na składzie: **Ekwipaże wszelkiego rodzaju.** **Na wystawie** eksponaty znajdują się w pawilonie samochodów. 10501

Techniczny Kantor
K. SEPTER i S-ka
Kreszczatyk Nr 40.

PASY TRANSMISYJNE

w najlepszym gatunku:

Skórzane pojedyńcze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn. Skórzane marki „Helvetia" specyalnie dla centrobieżnych maszyn. Skórzane chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd". Dika-Balata oryginalne. Guttaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych.

Bawełniane Brezenty w najlepszym gatunku Węże parciane.

Szkła do wodomiarów i różnych aparatów etc. 9953

DOM HANDLOWY
K. Ludmer i S-wie
Kreszczatyk № 31. Telefon 206.

W wielkim wyborze
UNIFORMY
wszystkich zakładów naukowych i wszystkich instytucyi 10536

Zamówienia przyjmują się na wszystkie uniformy.

Wielki wybór materyałów na UNIFORMY.

Płudn. Ros. T-wo Handlu Towar. Aptecznymi



BEZ CHLORKU BEZ SODY, BEZ MYDŁA Sam pierze bieliznę. Żądajcie wszędzie. Paczka 20 k.

T-WO HENRY SMITH i S-KA



Kijów, Instytucka 4 POLECA: **Na Sezon Jesienny**

KOMBINOWANE
SIEWNIKI
dla wysiewu zboża i nawozów sztucznych w rzędy

fabryki **F. i J. KOWAŘIK** w PROSTEJOWIE (Morawy).

Ostatnie słowo techniki
co do właściwego zastosowania i trwałej konstrukcyi.

— Fabryka wyrabia równ. i siewniki do buraków —

Żądajcie cenników. 10471

Założona w 1891 roku

Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka

B. KONARSKIEGO Kijów, Tatarska № 1 a, tel. 25 37.

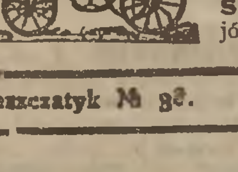
POLECA SWEGO WYROBU **w NAJWYŻSZYM GATUNKU:**

Ocet w beczkach i butelkach. **Lakiery** spirytusowe do żelaza, drzewa, skóry, litograficzne i inne. **Politura** **rozmaitego rodzaju** **Farbka** do bielizny **„INDYGO KARMIN"** w płytkach, monetkach i rozm.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN" w płytkach sprzedaje się we wszystkich magazynach JUROTATU. 5238

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej **w LUBLINIE, Krak.-Przedm. 22** POLECA: Nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, bony, freblanki, ochroniarki, gospodynie, szwaczki szafarki, panny służące. 3974



Powozy w wielkim wyborze **N. ...SALIJIN.** Kijów, Kreszcz 9.

Potrzebni na prowincyi zdolni i sumienni agenci do sprzedaży



pierwszorzędnych maszyn do wyrobów piaskowo-cementowych, dachówki, pustaków, cembrowin i t. p. Oferty listowne z załączeniem dwóch 7 kop. marek: Kijów. Muzykalny zaułek 1. F. Borsuk 10397

Do sprzedania sadyba z 5 dziesięcin, dom murowany, ogród owocowy. Uładówka, podolskiej g. Piątkowski. 10541

Damskie trykotowe saczki, peleryny ręcznej roboty, bielizna letnia i inne. **Męskie** kostyumy sportowe, sweatery, koszule hygieniczne, siatki, kamaszki, rękawiczki i inne. **Kołdry-pledy.** **Chustki puchowe.** **Ciepła bielizna** Jaegera, wielbł. i inne. **Dziecinne** paltoty, suknie, kostyumy również uniformy w najlepszym wyborze w fabrycznym składzie Czesko-Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

Br. G. i O. ANDRLE
W. Wasylkowska 10.

Damskie pończochy przy kupnie 1/2 tuz. po cenach hurtowych. **Nowość!** Damskie poduszeczki hygieniczne. (Żądać w oddziale damskim).

Drwa w najlepszym gatunku otrzymuję z własnych lasów na linii Kowelskiej i dostarczam na sążnie w całem mieście. Ceny niższe niż w innych składach. Z obstalunkami proszę się zwracać: Bessarabka, ul. Basejna 14, tel. 32-41, lub Bazar Żydowski, Stepanowska Nr 2 telefon 18-25, Goltland. 10518

Ekonom kawaler, chcę zmienić miejsce, służę 16 lat w jednym majątku, znam buraczane i mleczne gospodarstwo, mogę dać 1000 rb. kaucyi. Gub. lubelska, pocz. Hrubieszów-Zaborce S. Lepkoskiemu dla L. Cz. Proszę o listy opieczetowane. 10568

Potrzebny zaraz ekonom kawaler energiczny, znający się na plantacyi buraków i wysadków do folwarku 1000 morgowego. Świadectwo dobre obowiązkowe. Poczta Teofipol, Wołyn, Poste-restante A. B.

Poszukuję miejsca **domowej gospodyni,** umiem szyć. Oferty Administracya „Dziennika". 10496

Młoda osoba z wykształceniem gimnazyalnem i kilkuletnią praktyką poszukuje posady nauczycielki. Adres: poczta Połonne wołyńskiej gub. dla T. Klimkowskiej. 10506

Młoda polka poszukuje posady nauczycielki. Medwin, kijowskiej gub., poste-restante A. O. 10507

Student poszukuje kondycyi w Kijowie lub na wyjazd. Olszanica, kijowskiej gub., Aleksandrówka, Lewickiemu. 10517

Nauczycielka poszukuje kondycy. Ukończyła szkołę polską. Świadectwo z pierwszego roku zajęcia. Wiadomość: Warszawa, Złota 28 m. 17 u p. Kaukas. 10534

Uczniów przyjmuje na mieszkanie wdowa po doktorze. Całkowite utrzymanie, konwersacya francuska. Porębska, Michajłowski zaułek 36 m. 37. 10537

HOTEL-PENSYONAT
„Cosmopolite"
w Kijowie 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 I sze piętro m 10. Telefon 28-23

Poszukuje się młodego nauczyciela rutynowanego, znającego gruntownie polski, niemiecki i rosyjski dla przysposobienia chłopczyka do trzeciej klasy szkoły średniej. Oferty przysyłać pod adresem: poczta Żywców, Kazimierz Bekierski. 10550